



# Oratorium Świętokrzyskie

luty 2007

nr 97

*Pismo dla Przyjaciół Oratorium Świętokrzyskiego i Parafian Św. Krzyża*

## Jednym zdaniem...

Jadę w pociągu... Drzemię, czytamy i myślę o tych kilku zdaniach mających rozpocząć kolejny etap w życiu „Oratora”.

Nagle i powoli zarazem, odkrywam obok siebie obecność chłopaka słuchającego muzyki, jakiej nie lubię. Ciągłe otrzymuje smsy, którym towarzyszy drażniący sygnał. Okłamuje przez telefon ojca.

Wybił mnie kompletnie z myślenia o ks. Bosko, któremu – jak zwykle w styczniu – chcemy poświęcić numer naszego pisma.

Olśnienie!

Jak daleko jestem (jesteśmy) od wrażliwości tej Postaci, która całym sobą mówiła: „wystarczy, że jesteście młodzi, abym Was bardzo kochał”? Dla nich otwierał oratoria, zakładał rodziny zakonne, z nimi zdobywał szczyty świętości i... dobrze się bawił.

Chcemy, aby „Orator” – nie tylko w styczniu – pomagał nam chodzić Jego śladami.

Tutaj!

W Kielcach! Na „dziesiątce” i na Jezioranach, w Salosie i Oratorium, w sercu i na plakacie!

**ks. Tomasz Kijowski SDB**

## W numerze:

Kronika salezjańska	2
Nasz wywiad	4
Temat miesiąca: „W czerni mi nie do twarzy”	5
Sylwester po oratoryjnymu	6
Duchowość salezjańska	7
Wokół nas	10
Młodzieżowa poezja – SALOS	13
Informator Kościoła Kieleckiego	14



Fot. Patryk Banach SDB

# Kronika salezjańska grudzień 2006 – styczeń 2007

Opracował Zdzisław Brzęk SDB

● Cały grudzień był znaczone „adwentowo-roratnim” przygotowaniem do Świąt Bożego Narodzenia, ale uwaga: tym razem Msza św. roratnia budziła nas świtem – o godz. 6<sup>00</sup> rano. To ranne wstawanie, gdy chodzi o najmłodszych uczestników „Rorat”, było nagradzane. Każde z uczestniczących dzieci mogło, przed Mszą św., złożyć do wystawionego koszyczka swoje dobre postanowienia, wypisane na serduszkach, a po niej, w wyniku losowania – stać się szczęśliwym (jednodniowym) posiadaczem figurki Matki Boskiej albo na stałe zabrać jedną z pamiątek.

● W międzyczasie (4 grudnia) miało miejsce patronalne święto („Barbórka”) w Areszcie Śledczym, którego kapelanem jest ks. Janusz Popielski. Więcej o tym wydarzeniu w rubryce „Wokół nas”.

● 8-10 grudnia odbył się III Ogólnopolski Turniej Mikołajkowy w piłkę siatkową. Rywalizowało w nim 26 zespołów – 280 młodych sportowców. Dobrą organizację i oprawę zapewniło Stowarzyszenie „Salos Cortile Kielce” z jego prezesem – ks. Grze-



Zdjęcia: Patryk Banach SDB

Rycerz na balu andrzejkowym w Małym Oratorium

gorzem Dudkiem – na czele. Młodzież rywalizowała w dwóch kieleckich halach: VI LO im. J. Słowackiego i MOSiR-u. Cała rywalizacja przebiegała w stylu „fair play”, w atmosferze przyjaźni; nie zabrakło także momen-

tów religijnych (niedzielną Msza św. o godz. 8<sup>30</sup>). Cała impreza posiadała również charakter formacyjny i odbywała się jak najbardziej w duchu ks. Bosko: „wychowywać na uczciwych obywateli i dobrych chrześcijan”. Na koniec nie zabrakło także mikołajkowych upominków, które na drogę otrzymały wszystkie drużyny uczestniczące w turnieju.

● Nie można nie wspomnieć o Uroczystości Niepokalanej, w przededniu której zostały poświęcone (przez ks. proboszcza): odremontowana kaplica Matki Bożej i nowe meble w zakrystii ministranckiej. A w samą Uroczystość, po Mszy św. o godz. 17<sup>00</sup>, zgodnie z salezjańską tradycją, pod grotą Matki Bożej miało miejsce spalanie listów do Niepokalanej.

● 10 grudnia, po Mszy św. o godz. 16<sup>00</sup>, Biuro Radio Maryja z naszej parafii przedstawiło okolicznościowy program słowno-muzyczny z okazji 25. rocznicy wprowadzenia stanu wojennego pt.: „Ojczyzno ma...”.

● Dni 17-19 grudnia były dniami szczególnymi w adwentowym przygo-



Wiola i Rafał w tanecznych zmaganiach na oratoryjnych Andrzejkach



Tylko bez banałów proszę...

towaniu się do Świąt. Mowa tu o rekolekcjach, które wygłosił w tym roku ks. inspektor Marek Chrzan.

●31 grudnia, w niedzielę (Uroczystość Świętej Rodziny), w naszej

wspólnocie parafialnej przeżyaliśmy jubileusze małżeństw (97 par małżeńskich), a podczas Mszy św. o godz. 18<sup>00</sup> dziękowaliśmy za miniony rok i prosiliśmy o błogosławieństwo na przyszły.

●14 stycznia: spotkanie opłatkowe dla wszystkich grup parafialnych.

●Na czas styczniowych ferii Oratorium otworzyło szeroko swoje podwoje w godz. 10<sup>00</sup>-21<sup>00</sup> i zaproponowało następujące formy spędzenia wolnego czasu: kurs tańca, spotkanie „kij i motyka”, „kij z masy solnej”, wieczór piosenki turystycznej, makaronowa uczta, „boski deser”, maraton filmowy, wieczór jazzowy, rowerowy kulig, dyskoteka. Przez cały czas trwała też akcja „nowy”, która łączyła się z przyprowadzeniem do Oratorium nowej osoby. □



Z tych życzeń może wiele wyrosnąć



Zdjęcia: Patryk Banach SDB

Dzieci z Małego Oratorium musiały być grzeczne w tym roku

# „W czerni mi nie do twarzy” – rzecz o moim powołaniu

Opracowała Jolanta Gawda

Historia mojego powołania sięga czasów dzieciństwa. W podstawówce ja i moi rówieśnicy nie mieliśmy równych szans. Nauczyciele dzielili nas na „białych” i „czarnych”. Trafiłem do grupy „czarnych”, co oznaczało „skreślony na starcie”.

**D**zięki temu, że Bóg podarował człowiekowi „wewnętrzne nie” wobec niesprawiedliwości, wiele lat później, jako owoc wcześniejszych doświadczeń, wpadła mi do głowy myśl, aby stworzyć miejsce, w którym tzw. młodzież bez perspektyw mogłaby odkrywać i rozwijać swoje talenty. Wtedy jeszcze nie wiedziałem, że w XIX wieku czynił to już niejaki Jan Bosko. Zatem na początku były myśli, a życie toczyło się swoim torem. Po ukończeniu technikum rozpocząłem studia na politechnice, ale szybko zrozumiałem, że to jednak nie to. Szukając wytrwale, znalazłem punkt zaczepienia. Tym szczęśliwcem i pogromcą mojej niewiedzy stał się ZAKON. Co mogłem zaoferować? Miałem jedynie wewnętrzną potrzebę, aby zrobić w życiu coś dobrego. Szlak wiodł mnie niezmiennie w kierunku MŁODZIEŻY. No i nie ma to jak stary, dobry przypadek. Przed komputerem zasiadłem nie przypadkiem, ale przez przypadek trafiłem na stronę [www.salezjanie.pl](http://www.salezjanie.pl) i się zaczęło. Z góry wiedziałem, że w roli kapłana się „nie uleżę”, m.in. przez problemy z wymową i moje wewnętrzne przekonanie, że nie jestem powołany do bycia duchownym. Zdecydowałem się na Salezjanów, bo walczą o młodych, a poza tym nie modlą się tyle co Kapucyni. Modlą się inaczej, przede wszystkim przez działanie i w działaniu. Dalej wszystko „poszło jak po maśle”. Kierowany przekonaniem, że przyszłość spoczywa w ręku świeckich, (ich świadectwo pociąga bardziej niż świętość duchownych), wybrałem – niekoniecznie szyty na miarę – „mundur” koadiutora, czyli brata zakonnego, w moim przypadku na ślubach czasowych. Złożyłem je na rok. Po jego upły-

wie mam możliwość odnowienia przyrzeczeń na kolejne lata.

Zanim zostałem tym, kim jestem, musiałem przejść przez fazy przejściowe. Na początku była aspirantura, w ramach której skierowano mnie do Świętochłowic, abym mógł przyjrzeć się z bliska funkcjonowaniu placówki salezjańskiej. Następnie był prenowicjat. Ten etap określam słowami: „Wakacje z panem Bogiem”. Spędziłem go

filozofię. Kiedy pomyślnie przeszedłem przez „labirynty myśli” wielkich filozofów, już jako koadiutor, znalazłem się w Kielcach. Tutaj jestem z młodzieżą i dla młodzieży. Służę im swoją wiedzą i umiejętnościami np. w zakresie informatyki czy fotografii. Zdjęcia to moja pasja, dlatego nieustannie rozwijam się w tej dziedzinie. Fotografuję wszystkie ważne wydarzenia, które dzieją się w oratorium, czego efektem jest spore



Fot. Archiwum

## Tegoroczny nabytek naszej wspólnoty Patryk Banach SDB

w Poznaniu, poznając duchowość zakonu. Mówiąc jaśniej, prenowicjat to coś na kształt rekolekcji. Potem przyszła kolej na nowicjat. Trafiłem do Kopca koło Częstochowy i tam przez ponad rok, na powierzchni dwóch kilometrów kwadratowych, hartowałem „zakonnego ducha”, tzn. przygotowywałem się do bycia zakonikiem. Nowicjat to również okres pierwszych studiów i nielekkiej pracy. Czwartym etapem podróży to Kraków nad Wisłą. W tymże mieście przez dwa lata studiowałem

archiwum. Oczywiście to nie wszystko, bo mam też sporo zajęć natury fizycznej, w których wykazuję się jako „pogromca defektów i bałaganu”.

Na koniec powiem, że wybór był dobry, bowiem praca koadiutora daje mi wiele satysfakcji. Jestem w oratorium, w miejscu, gdzie „spaleni na starcie” mają swoją szansę. Poza tym przy „młodych gniewnych” doskonale swój charakter przez hartowanie cierpliwości i panowanie nad własną impulsywnością. □

# Historyczne wydarzenie w Areszcie Śledczym

Opracował Zdzisław Brzęk SDB

Kapelania w Areszcie Śledczym na Piaskach, który znajduje się na terenie naszej parafii, ma swoją wieloletnią historię. Przed obecnym kapelanem, ks. Januszem Popielskim, swoją kapłańską posługą służyli tam inni księża, a bezpośrednio przed nim, przez przeszło 20 lat, ks. Jan Pawlaczek. W tym kontekście trudno nie wspomnieć też o stałej życzliwości i pomocy, jaką okazywał ówczesny rektor seminarium duchownego, a obecny biskup pomocniczy – ks. bp Kazimierz Gurda, a także ołbrzymiego wkładu siostry Nazareny, Włoszki, ze Zgromadzenia Sióstr Kolegium Świętej Rodziny, która poświęca się służbie w więzieniu już od przeszło 10 lat.

**K**toś być może zapyta, czy praca kapelana w więzieniu to zajęcie dla salezjanina? – Być może nie wszystkim wiadomo, ale również ks. Bosko, na początku swojej kapłańskiej drogi, doświadczył owej, jakże trudnej, posługi na rzecz więźniów. Przypomnijmy ten fakt.

Jest rok 1841. Ks. Bosko, zaraz po święceniach, przenosi się do Turynu w celu doskonalenia swojej formacji duszpasterskiej, a czyni to pod kierownictwem ks. Józefa Cafasso, późniejszego świętego. To właśnie ks. Cafasso zapoznaje go z sytuacją ludzi z marginesu, prowadząc go do więzień. Wówczas w Turynie istniały cztery więzienia (dwa dla kobiet i dwa dla mężczyzn). Ks. Cafasso miał dostęp do wszystkich, ale najczęściej odwiedzał te, które mieściły się w dzisiejszym budynku Sądu Apelacyjnego. Przebywali tam najbardziej niebezpieczni więźniowie. On sam tak opisuje tę więzienną rzeczywistość: „Jakiegoż potwornego przeżycia można doświadczyć, wchodząc do więzienia pełnego młodych chuliganów, za kratami, przykutych jak zwierzęta, pałających wściekłością i wycieńczonych z powo-

du głodu”. Ks. Cafasso nie odrzuca ich i tak staje się przyjacielem złodziei, prostytutek, szpiclów i morderców, starając się ich zrozumieć, wyjaśnić ich wątpliwości i odkryć to dobro, które tliło się w każdym z nich. Sam osobiście towarzyszył 68 skazańcom, których nazywał „świętymi wisielcami”, jako że przed śmiercią wszystkich ich pojednał z Bogiem. Za tę jego bezinteresowną i miłosierną posługę odwdzięczyli się później wszyscy więźniowie Włoch, którzy ufundowali mu pomnik, który do dzisiaj stoi na „Rondo della forza” („Rondzie szubienicy”).

realizacji posłannictwa salezjańskiego, czego przykładem jest praca kapelana-salezjanina w Areszcie Śledczym na kieleckich Piaskach.

To właśnie tam – jak relacjonuje ks. Janusz Popielski – 4 grudnia 2006 roku, miała miejsce historyczna i niecodzienna uroczystość – pierwszy odpust ku czci św. Barbary – patronki więźniów. Uroczystości przewodniczył ks. bp Kazimierz Gurda, który poświęcił obraz św. Barbary. Obraz będzie umieszczony w nowej kaplicy, która aktualnie powstaje. Kazanie odpustowe wygłosił ks. Tomasz Kijowski, który przybył na



Ks. Janusz Popielski sdb – kapelan na Piaskach podczas powitania na pierwszym odpustcie

Ks. Bosko ostatecznie nie poświęcił się tego rodzaju duszpasterstwu, ale pozostał solidarny zwłaszcza z młodymi więźniami, których odwiedzał w każdą sobotę z torbą pełną owoców, chleba, tabaki. A czynił to w tym celu, aby utrzymywać z nimi kontakt i czynić ich swoimi przyjaciółmi oraz zachęcić, by po opuszczeniu więzienia, zawitali do Oratorium. Pewnego dnia chłopcom z więzienia „Generała” zafundował jeden dzień wolności, wyprowadzając ich na przechadzkę, z której – co wprowadziło w podziw służby więzienne – wszyscy wrócili!

Widzimy więc, że duszpasterstwo więzienne jest również jedną z form

uroczystości z oratoryjną scholą. Ta wykonała śpiewy liturgiczne podczas Mszy św., a po niej dała koncert piosenki religijnej; pobyt w więzieniu wywarł na młodych ludziach z Oratorium wielkie wrażenie. W uroczystości wzięło udział wielu osadzonych z poszczególnych oddziałów, sam pan dyrektor Aresztu Śledczego i liczne grono kadry penitencjarnej. Na centralnej ścianie umieszczono obok wizerunku św. Barbary dwa napisy: „Św. Barbara, patronka więźniów” i „Kaplica św. Barbary”. Oba napisy będą umieszczone w nowej kaplicy. Cała uroczystość wypadła bardzo imponująco, ku zadowoleniu wszystkich uczestników i na większą chwałę Bożą. □

# 150. rocznica śmierci Dominika Savio

Zdzisław Brzęk SDB

Ok. 2 kilometrów od Castelnuovo, przy drodze wiodącej do Gallareto i Montechiaro, napotykamy Mondonio, miejscowość, w której 9 marca 1857 roku zmarł Dominik Savio.

**K**s. Bosko w ten sposób opisuje śmierć Dominika: „Po odmówieniu niektórych modlitw, kiedy proboszcz miał zamiar wyjść, Savio przywołał go, mówiąc:

– *Ks. proboszczu, niech ksiądz przed wyjściem zostawi mi jakąś pamiątkę.*

– *Ale ja nie wiem – odrzekł – jaką pamiątkę ci zostawić.*

– *Jakaś pamiątkę, która mnie pocieszy.*

– *Nie mogę ci powiedzieć niczego ponad to, abyś pamiętał o mecie Pana.*

– *Deo gratias* – odpowiedział Dominik – *męka naszego Pana Jezusa Chrystusa będzie zawsze w mojej pamięci, na moich ustach, w moim sercu. Jezu, Józefie, Maryjo towarzyszcie mi w tej ostatniej agonii; Jezu, Józefie, Maryjo niech spocznie w pokoju z Wami dusza moja.*

Po tych słowach zasnął i spał przez pół godziny. Potem, budząc się, zwrócił wzrok na swoich rodziców i rzekł:

– *Tatusiu, czy jesteś tutaj?* – zapytał.

– *Jestem, mój synku, czego potrzebujesz?*

– *Mój tatusiu, już czas; weź mojego Młodzieńca zaopatrzonego (mowa tu o książeczce z modlitwami, którą napisał ks. Bosko dla swoich chłopców) i przeczytaj mi modlitwy dobrej śmierci.*

Matka, słysząc to, wybuchła płaczem i oddaliła się od pokoju chorego. Ojcu serce pękało z bólu, a płacz dusił głos; jakkolwiek jednak zaczął czytać ową modlitwę. Dominik z uwagą i wyraźnie powtarzał każde słowo, a na koniec każdą część modlitwy chciał sam odmówić: »Jezu miłosierny, zmiłuj się nade mną«. Gdy doszedł do słów:

»Kiedy ostatecznie dusza moja stanie przed Tobą i ujrzy po raz pierwszy splendor nieśmiertelny Twojego majestatu, nie odrzucaj jej od swojego oblicza, ale uczyni mnie godnym przyjęcia na Twoje miłosierne łono, abym na wieki mógł wyśpiewywać Twoją chwałę«. I dodał: »Tak, to jest właśnie to, czego pragnę. Och, drogi tatusiu – mój wyśpiewywać na wieki chwałę Pana«!

Następnie, znowu zapadł w krótki sen, jak ten, kto zastanawia się nad rzeczą

Mottem Dominika Savio było: *Raczej śmierć niż grzechy*. Mawiał również: „*Dominik*” *znaczy: „należący do Pana”, tak więc muszę i chcę całkowicie należeć do Pana. I chcę stać się świętym, i będę nieszczęśliwy, dopóki, dopóty nie stanę się świętym”*.

Tajemnica jego świętości, (która dojrzała w szkole ks. Bosko), była prosta: wielka miłość do Jezusa w Eucharystii, wielkie nabożeństwo do Maryi, konkretne zaangażowanie na rzecz niesienia pomocy kolegom, by ci stali się lepsi i... prosta radość, udzielająca się innym, która czyniła go sympatycznym w oczach wszystkich. „Świętość i radość” wyznaczały styl jego życia. Pewnego dnia powiedział do swojego kolegi: *Musisz wiedzieć, że nasza świętość tutaj polega na byciu bardzo radosnym. Troszczymy się jedynie o unikanie grzechu, jako wielkiego nieprzyjaciela, który pozbawia nas łaski Bożej i pokoju serca. Dbamy o dokładne wypełnianie naszych obowiązków i przestrzeganie praktyk pobożnych.*

Dominik urodził się 2 kwietnia 1842 r. w San Giovanni di Riva. Został ochrzczony w parafialnym kościele w Riva, do I Komunii św. przystąpił w dniu 8 kwietnia 1849 r. w kościele parafialnym w Castelnuovo, a do bierzmowania – 13 kwietnia 1853 r. (miał wówczas 12 lat). Zmarł 9 marca 1857 r. w wieku 15 lat. Został ogłoszony błogosławionym przez papieża Piusa XII w dniu 5 marca 1950 r., a świętym („małym wielkim świętym”) – 12 czerwca 1954 r. Jest najmłodszym świętym, nie męczennikiem, czczonym w Kościele.

Zadziwiający święty. Silny, dynamiczny, zwycięski. Arcydzieło nadprzyrodzonej równowagi w tym tak trudnym, młodzieńczym wieku, wieku dorastania. Zgodnie z tytułem, jaki ks. Coiazzi nadał jego biografii, Dominik był „chłopcem, który wiedział, czego chce”. Chciał być świętym i ten cel osiągnął. □



św. Dominik Savio

wielkiej wagi. Wkrótce się zbudził i zawołał wyraźnym i uradowanym głosem:

– *Żegnaj, drogi tatusiu, żegnaj: proboszcz chciał mi jeszcze powiedzieć coś innego, ale ja nie mogę sobie tego przypomnieć... Och! Jakie piękne rzeczy widzę, jak nigdy...*

Mówiąc to, ze śmiechem na rąjskim obliczu, wyzionął ducha z rękami na piersiach, złożonymi w formie krzyża, nie czyniąc nawet najmniejszego ruchu” (OS 5, 64-65).

# Biskup z „Betanii”

4 lutego br. obchodzimy w naszej parafii uroczystość św. Jana Bosko. Homilie w tym dniu głosi ks. bp Antoni Długosz (na codzień Biskup pomocniczy Archidiecezji Częstochowskiej), z którym rozmawia ks. Tomasz Kijowski SDB

**Jak ks. Biskup myśli, dlaczego ks. Proboszcz zaprosił Księdza do naszej wspólnoty zakonnej i parafialnej na odpust św. Jana Bosko?**

– Od dawna jestem zakochany w charyzmacie Jana Bosko. Nawet myślałem o wstąpieniu do waszego zgromadzenia. Do Kopca mam blisko. Często tam jeździłem i odwiedzałem mojego kuzyna – ks. Mirka Kokota. Występowałem nawet w tamtejszym teatryku, grając Indianina. Jestem również zafascynowany mamusią ks. Bosko. Nie, żebym ją był podobny do ks. Bosko, ale widzę pewną analogię pomiędzy pracą mojej mamy, z którą mieszkam od 1972 r. Mój dom był zawsze otwarty dla duchownych, ministrantów. Moja mama przyjmowała ich z wielką życzliwością, przy tym też i karmiła. Być może ktoś tę analogię zauważył i dlatego zostałem zaproszony przez salezjanów.

**Skąd wrażliwość na młodzież „różnych dróg”?**

– Posługa wśród narkomanów uczy pokory. Nie można zakładać rezultatów. Ile razy chciałem się pochwalić przed moim biskupem pracą w „Betanii”. Przyjeżdżał biskup, a oni wyjeżdżali. Zrywali z leczeniem, ze wspólnotą. Prowadziłem dla nich rekolacje, a oni rezygnowali. Pewnego razu biskup, widząc moją zasmuconą minę, powiedział słowa, które przepięknie charakteryzują „Betanię”: „Nieważne czy ktoś przyszedł tu na rok, miesiąc, czy pięć minut. Ważne, że wtedy rodzi się dla Boga i dlatego nawet za te pięć minut należy dziękować”. Narkoman, odchodząc z tego miejsca, żyje w przekonaniu,

że jest ktoś, kto się nim interesuje, kto go kocha, więc zawsze może wrócić.

Wspomnę jeszcze o siostrze ks. biskupa Śmigiełskiego – salezjanina. Jasia Śmigiełska – jej dom w Przemyśle był domem ks. Bosko dla narkomanów. To współczesna matusia Małgorzata. Jest moją wielką przyjaciółką.

**Z przyjacielem ks. Biskupa – ks. Szpakiem (wieloletni duszpasterz młodzieży „różnych dróg”) mam zamiar przeprowadzić wywiad, który byłby częścią książki „Ksiądz, jak ta lala”. Czy ks. Biskup zgodziłby się na bycie kolejnym bohaterem tegoż pomysłu?**

– Ależ oczywiście. Ja współczuję takim księżom, którzy po święceniach, a nawet będąc proboszczami sądzą, że sięgnęli już szczytów swojej posługi duszpasterskiej. My musimy do końca

dłem pana nawracać; chcę podzielić się świadectwem mojej wiary, po prostu kocham Pana Boga i jemu wierzę.

To samo robimy w „Betanii”. Nikt się nikogo nie pyta: czy wierzysz, tylko: czy chcesz się leczyć. Problem nawrócenia to kwestia między człowiekiem a Bogiem. Ja mogę stać przy nim, ale nie mogę go na siłę nawracać.

**Za te słowa, a jeszcze bardziej za łyżę wzruszenia szczególnie dziękuję. Miejsce Salezjanów w Polsce?**

– Waszą siłą jest charyzmat, któremu nie grozi starość. Ważne jest, aby dla młodzieży i wśród młodzieży byli ludzie, którzy ją rozumieją i niczym się nie gorszą – nawet ostrymi zachowaniami czy słowami.

Moi bracia kończyli szkołę salezjańską w Oświęcimiu

i byłem przerażony tym, że ktoś próbował z niej zrobić małe seminarium. Ja nie zmuszałbym uczniów do codziennego uczestnictwa we Mszy Św. czy do bycia w każdą niedzielę wieczorem na niezapora. Chodzi więc o właściwe odczytanie charyzmatu ks. Bosko w kontekście dzieł, które prowadzimy, a bardziej jeszcze w kontekście zadań, jakie stoją przed tymi młodymi, których do nas posyła Bóg.

**Na koniec życzenie dla czytelników „Oratora”.**

– Św. Jan Bosko przejął się wezwaniem Chrystusa do służby dzieciom i młodzieży, i to jest charyzmat Kościoła na przyszłość.

Życzę Salezjanom, żeby, nie zrażając się zachowaniem młodzieży, mieli taką cierpliwość jak ks. Bosko i jego mama. Taką postawę reprezentują Szpak i Jasia Śmigiełska. Zawsze ufali młodym ludziom i byli przy nich.

**Dziękuję za to, że ksiądz biskup jest, jaki jest, za kawę i kanapki włożone w bagażnik, za czas, a przede wszystkim za te łyżę, będące świadectwem słów i czynów.** □



Niezwykła płyta „Chrześcijanin tańczy biskup Długosz śpiewa”

życia poszukiwać nowych dróg prowadzących do ludzi. Ja w swoim charyzmacie może nawet gorszą współbraci, bo żeby biskup tańczył, przebrał się w programie „Ziarno”. Chodzi mi o jedno: żebym miał kontakt z ludźmi, żeby oni nie myśleli, że przychodzę ich uświęcać czy kierować do konfesjonalu. Po prostu chcę przy nich być.

Ciągle wracam do przesłania wiarsza ks. Twardowskiego: nie przysze-

# Ferie zimowe



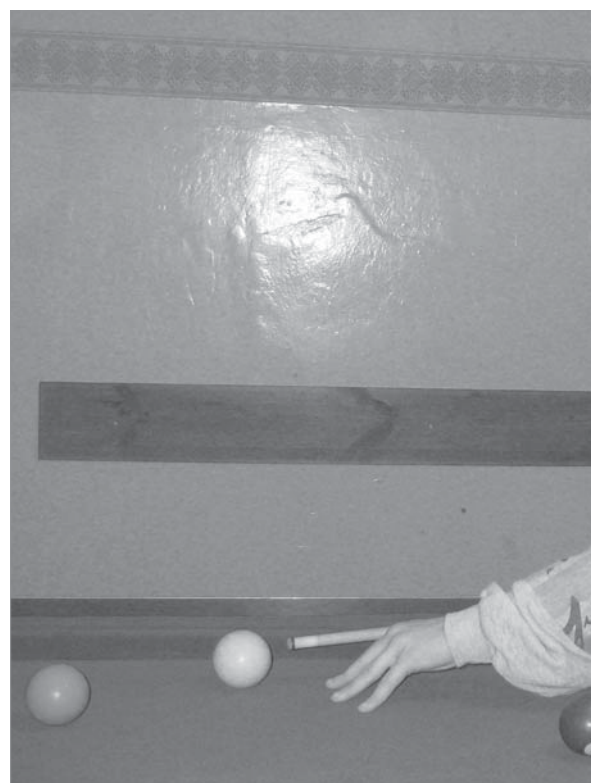
Ciekawe, czy wyjdzie zakalec?



Mała partyjka szachów... Jaki wynik? k



Wspólna zabawa... w mieszanym towarzystwie...



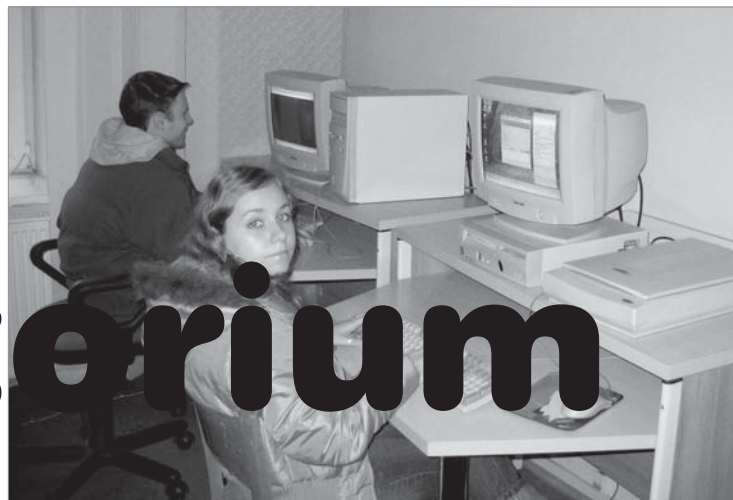
Inni woleli mniej intelektualne gry.



# w Oratorium



Kto wygrał? A może remis?



Coż... przyzwyczajenie... do gadulca...



Spokojnie, spokojnie... to tylko warcaby...



A oto skutki gry w szachy... ☺

# Sylwester po oratoryjnymu

Kinga Stachucy i Klaudia Siadul

Sylwester – potoczna nazwa święta powitania Nowego Roku, odbywającego się w nocy z 31 grudnia na 1 stycznia, czyli jedyna taka szalona noc w roku, kiedy to po dobranocce można nie pójść zaraz spać.

**W** tym roku Oratorium witało Nowy Rok w Szczawie w oryginalnej atmosferze przy lampie szampana. Wyjazd ten trwał od 29 grudnia do 1 stycznia, kiedy to o dość wczesnej porze opuściliśmy swoje pokoje i z trzeźwymi głowami powróciliśmy do Kielc. Warto wspomnieć, że podczas pobytu w Szczawie mieliśmy okazję wyjścia w góry: raz obowiązkowo, następnie dla chętnych (tudzież za karę); obejrzenia filmów: raz obowiązkowo, następnie dla chętnych oraz skorzystania z wielu innych atrakcji (np. zapoznania się z pracą na zmywaku). Były też zajęcia zorganizowane przez animatorów – bardzo pozytywne.

Wszystkie noce, które tam spędziliśmy można by nazwać szalonymi, nie tylko ze względu na panującą



Zdjęcia: Paulina Kowalczyk

Takie małe szaleństwa dobre są i bez śniegu

atmosferę, lecz także z innych powodów. Na uwagę zasługuje Noc Sylwestrowa, czyli szampańska zabawa przy dość dobrej muzyce (oraz

wspomnianej już lampie szampana itp.) Chyba każdemu się podobało, nie tylko tym, dla których wyjazd ten był odpoczynkiem, (jeśli oczywiście tacy byli), ale także osobom, dla których doba miała 48 godzin, (choć ci i tak byli nieliczni). Pozostali to tacy, którzy umieli się dobrze bawić, wykorzystując także przydzielone im łóżka, (czyli ludzie równoważący swój czas na zabawę i sen).

Głównym organizatorem tego wszystkiego był ks. Tomasz Kijowski (znany również jako Kiju). Cóż z tego, że ów osobnik się rozchorował podczas tego wyjazdu, sił mu jednak wiele nie ubyło, ponieważ mógł (jak to zawsze) wszystkiego dopilnować... (tudzież znaleźć zajęcia tym, którzy mają „nadmiar niespożytej energii” albo takim, co to zachowują się jakby zostali „spuszczeni z łańcucha”). Tak więc wyjazd ten pod okiem dzielnego ks. Kijowskiego odbył się nadzwyczaj kulturalnie i sympatycznie. Sądzę, że każdy, kto spędził tego Sylwestra z Oratorium bawił się znakomicie.

Pogratulować dobrego zorganizowania... □



A tak wygrzewały się mniej sprawne ale szczęśliwsze

# Młodzieżowa poezja – SALOS

**Bogumiła Marzec**

„To co możesz uczynić,  
jest tylko małą kropką  
w ogromie oceanu, ale  
właśnie jest tym, co nadaje  
znaczenie twojemu życiu”

*Albert Schweitzer*

**Z**yjemy obecnie w trochę nierze-  
czywistym świecie, w którym  
dominują komputery, Internet,  
głośna muzyka. Ktoś powie – takie cza-  
sy. Ale i dziś, na szczęście, spotkać moż-  
na grupę wspaniałej młodzieży z towa-  
rzyszującymi jej trenerami, poświęcają-  
cymi swój czas i życie rodzinne. Chcą  
oni, aby sport, także w XXI wieku, uczył  
życia pełnego pasji, pokonywania wła-  
snych słabości, bycia razem. Jedną  
z pięknych dyscyplin sportowych jest  
siatkówka. Wielkim jej pasjonatem jest  
z kolei ks. Grzegorz Dudek, szef Salo-  
su. W siatkówkę gra się obecnie w szko-  
łach, w halach, na boiskach. Serce  
mocniej bije, oczy otwierają się ze zdumie-  
nia, kiedy widzi się dzieci z trze-  
cich i czwartych klas szkoły podstawo-  
wej, a także starszą młodzież, chętnie  
i w dużych ilościach, uczestniczącą  
w treningach. Jestem często na meczach  
i obserwuję ze wzruszeniem, ile w tych



Wśród gości turnieju był m.in. ks. bp Marian Florczyk. Na drugim planie Prezes Salos Cortile Kielce – ks. Grzegorz Dudek SDB i Dyrektor VI Liceum Ogólnokształcącego – Renata Walęcka

dzieciach i młodzieży jest radości, sa-  
mozaparcia, walki o każdy punkt.

Wiele emocji dostarczył nam odby-  
wający się nie tak dawno w Kielcach III  
Ogólnopolski Turniej Mikołajkowy,  
w którym uczestniczyło 26 drużyn z całej  
Polski. To był wulkan radości i wspania-  
łej walki. Turniej trwał trzy dni, ale nikt  
nie narzekał, chociaż zmęczenie było ol-  
brzymie. Siatkówka to sport zespołowy,  
który wymaga myślenia przede wszyst-  
kim o drużynie, nie o sobie; uczy, jak funk-

cjonować w grupie. Zapraszam wszyst-  
kich, którzy interesują się tym, co robią  
ich dzieci, aby zechcieli przyjść na mecze  
i zobaczyć, jak pięknie walczy się pod  
siatką. Wierzę, że młodzież, która tworzy  
Salos to piękni, wrażliwi, pełni pasji  
ludzie, którzy znaleźli pomysł na życie.  
Wiem, że marzenia się spełniają i wie-  
rzę, że siatkówka w Kielcach będzie  
mocnym punktem na arenach sporto-  
wych. Kto wie, a może Salos za kilka lat  
zdobędzie mistrzostwo świata? □



Zdjęcia: Archiwum

W III Ogólnopolskim Turnieju Mikołajkowym w piłkę siatkową rywalizowało 26 zespołów

# I Ty możesz zostać Salezjaninem Współpracownikiem

Jan Fert

„Każdemu zaś z nas została dana łaska według miary daru Chrystusowego” (Ef. 4, 7)

„Bowiemy w jednym ciele mamy wiele członków, a nie wszystkie członki spełniają tę samą czynność. Mamy według udzielonej nam łaski różne dary” (Rz. 12, 4 i 6).

**P**oczątek dzieła ks. Bosko przypada na wiek XIX. Jest to czas rewolucji przemysłowej, migracji ubogiej ludności do rozwijających się miast w poszukiwaniu pracy i zaspokojenia podstawowych potrzeb życiowych. Zamiast spełnienia planów i marzeń, jakie łączyli z przyjazdem do ośrodków przemysłowych, spotyka ich tam rozczarowanie i głód. Do tej właśnie warstwy społecznej Pan Bóg posyła ks. Bosko, aby rozpoczął dzieło swojego życia, którego motto brzmi: „Daj mi dusze, o resztę nie dbam”. Z natchnienia Bożego, wsparty orędownictwem Wspomożycielki, decyduje się poświęcić swoje życie dla ratowania przede wszystkim ludzi młodych z duchowej i materialnej nędzy, pomagając im rozwijać się w każdej możliwej formie. Podjęte przez ks. Bosko dzieło było tak olbrzymie, że nie mógł realizować go sam. Toteż już w roku 1841, kiedy po-

wstawały pierwsze oratoria, gorliwi kapłani i ludzie świeccy ofiarowywali swoją pomoc. Pierwszym całkowicie oddanym współpracownikiem została mama ks. Bosko – matusia Małgorzata.

Współpracownicy mogą dzisiaj śmiało powiedzieć, że są najstarszym filarem w Rodzinie Salezjańskiej, dopiero z nich powstali salezjanie konsekrowani. Regulamin napisany przez ks. Bosko w 1876 roku, który potem zostaje zatwierdzony przez władze kościelne, wyraźnie określa tożsamość współpracownika. Od tamtego czasu, aż do obecnej chwili, Salezjański Współpracownik ma swój udział w apostołskiej pracy całej Rodziny Salezjańskiej. Jest prawdziwym chrześcijaninem żyjącym w świecie; oddaje swoje życie na rzecz dobra młodych i ubogich, dążąc do świętości. Choć nasze życie różni się od życia osób konsekrowanych, jesteśmy prawdziwymi salezjanami. Bogu skła-

damy obietnice – nie ślub, nie obligują nas one na całe życie, w każdej chwili można z nich zrezygnować. Nie są to oczywiście zobowiązania bez znaczenia, wg regulaminu przygotowujemy się do nich przez dwa lata formacji.

Siostry i Bracie w Chrystusie, jeśli chcesz się spełnić w charyzmacie św. Jana Bosko, to zapraszamy w każdą niedzielę miesiąca na Mszę Świętą o godzinie 16<sup>00</sup>, a później do salki w czytelnicy, gdzie się odbywa spotkanie formacyjne z naszym opiekunem ks. Stanisławem Zasadą, który wkłada w te spotkania całą energię kapłańskiego posłannictwa. Oprócz comiesięcznych spotkań bierzemy czynny udział w życiu kościoła m.in. w grupie modlitewnej, w zbiorach na rzecz najuboższych w parafii, w rozprowadzaniu prasy katolickiej, dyżurach w lokalnej Caritas, opiece w Oratorium, przygotowywaniu młodzieży do Sakramentu Bierzmowania. Na zakończenie chcę zaznaczyć, że w przypadku ludzi starszych, którzy nie mają już energii do aktywnej pracy wielkim wyzwaniem staje się modlitwa za młodych. A ci, którzy są w pełni sił zobligowani są do podjęcia jakiejś aktywności na rzecz młodzieży. □



Salezjanie Współpracownicy podczas jednego ze swoich spotkań

# Reanimujemy „Oratora”...?!

Jolanta Gawda

W ostatnią niedzielę wśród osób przybyłych na Mszę Świętą przeprowadziliśmy ankietę.

**P** przedmiotem działań „dwójki zwiadowców” była gazeta parafialna „Orator Świąteczny”, natomiast celem zdobycie informacji odnośnie jej znaczenia, atrakcyjności i potrzeby kolejnych wydań. Szczęśliwcy, których wyłowiliśmy z tłumu wiernych, odpowiadali na trzy pytania:

1. Czy brakowało Panu/Pani „Oratora”?
2. Co czytał Pan/Pani najchętniej?
3. Czy reklamy zamieszczone na stronach gazety nie będą Panu/Pani przeszkadzały?



Fot. Patryk Banach SDB

Jedna z naszych „zwiadowczyń”

W ankiecie uczestniczyło ok. 30 osób z różnych grup wiekowych. Z ich wypowiedzi można wyciągnąć kilka wniosków.

Pierwszy – przytoczmy odpowiedź starszego Pana: „Jak był to był, jak nie ma, to nie ma”, ale zaraz trzeba zacytować opinie większości: „bardzo chętnie zaglądaliśmy do »Oratora«”, „brakuje, bo się pooglądało zawsze w niedzielę ciekawe obrazki, fotografie”, „na bieżąco wiadomości zawsze były”, „brakuje,

stale idę i patrzę się”, „oj, bardzo nam brakuje”.

Drugim jest fakt, iż tylko nieliczni mają ulubione strony – „Najchętniej czytałem notatkę o ministrantach i rozwiązywałem krzyżówkę”, „czytałam artykuły z rajdów”, bo zdecydowana większość „pożera” »Oratora« w całości. Na pytanie: „Co czytaliście najczęściej”, odpowiadali: „Ogólnie wszystko”, „Wszystkie wiadomości” – i tak w kółko. Czy to znaczy, że tematyka poszczególnych stron jest za mało wyrazista i bez charakteru?

A co z reklamą na stronach gazety parafialnej? Głosy były różne, „Raczej nie będzie mi przeszkadzała” – najczęściej powtarzające się sformułowanie, „Jeżeli miałoby to pomóc finansowo, to trzeba te reklamy zamieszczać, bo dziś świat opiera się

na finansach i bez nich ani rusz”, „Jeśli dochody z reklamy przeznaczone zostaną na finansowanie tej gazetki, to nie przeszkadza” i trochę bardziej krytyczne, choć z nutką nadziei: „Mam reklam szczerze mówiąc dość, więc nie bardzo, zniechęciłyby mnie do czytania, ale jeśli byłoby to coś pozytywnego, to jak najbardziej”, och! nie mogło jej przecież zabraknąć – jedna wypowiedź nokautująca: „Jesteśmy tymi reklamami trochę zmęczeni i powiem szczerze, że ja wolałabym »Oratora« bez reklam”. Po podliczeniu wszystkich „za” i „przeciw” reklama odniosła niekwestionowane zwycięstwo.

Na koniec, tym wszystkim, którzy na słowa: „Trzy pytania” zastęgaliby w „pomnikowych pozach” albo też „dawali nogi” – WIĘCEJ OTWARTOŚCI! □



Grafika: Marcin Faldziński

# Informator Kościoła Kieleckiego

## 11 lutego obchodzimy Światowy Dzień Chorych.

Z tej okazji w **Sanktuarium Miłosierdzia Bożego w Kielcach** odbędzie się spotkanie, którego program przedstawia się następująco:

**11<sup>00</sup>** – Msza św. pod przewodnictwem Księdza Biskupa Ordynariusza Kazimierza Ryczana – „Błogosławieństwo lurdzkie”

**12<sup>45</sup>** – lek. med. Maciej Bielecki: „ABC profilaktyki zdrowia”

**13<sup>00</sup>** – Przedstawiciel PFRON: „Podstawowy zakres świadczeń na rzecz osób niepełnosprawnych, finansowanych ze środków PFRON”

**13<sup>15</sup>** – Inscenizacja o Słudze Bożym Ojcu Świętym Janie Pawle II, w wykonaniu Podopiecznych Zakładu Wychowawczego prowadzonego przez Siostry Dominikanki

**14<sup>00</sup>** – posiłek

\*\*\*

**2 marca** przypada **Światowy Dzień Modlitwy**, wcześniej nazywany Światowym Dniem Modlitwy Kobiet. Jest to ruch ekumeniczny, który powstał w USA i Kanadzie pod koniec XIX wieku z inicjatywy kobiet różnych wyznań – ewangelickich, katolickich, prawosławnych, starokatolickich i innych. Działalność tego ruchu uzewnętrznia się szczególnie przez obchodzenie Światowego Dnia Modlitwy w pierwszy piątek marca, w którym organizowane są na całym świecie ekumeniczne nabożeństwa prowadzone przez kobiety. **W Kielcach modlitwa odbędzie się w Kościele Ewangelicko-Methodystycznym przy ul. Małopolskiej 6 o godz. 18<sup>30</sup>.**

\*\*\*

W każdy **ostatni poniedziałek miesiąca** o godz. **18<sup>00</sup>** w **Kurii Diecezjalnej w Kielcach (aula)** odbywają się spo-

tkania uczestników **Forum Papieskiego**. Tematem tego-  
rocznych rozważań jest Encyklika Jana Pawła II „**Redemptor Hominis**” oraz Encyklika Benedykta XVI „**Deus Caritas est**”. Na spotkania te zaproszeni są w szczególności uczestnicy różnych parafialnych ruchów i grup.

Program ramowy każdego spotkania:

**18<sup>00</sup>** – Wspólna modlitwa i wprowadzenie (ks. bp *Marian Florczyk*)

**18<sup>10</sup>** – wykład (ks. *Marian Królikowski*)

**18<sup>40</sup>** – dyskusja

**19<sup>00</sup>** – zakończenie

Terminy kolejnych spotkań: **26 lutego; 26 marca; 30 kwietnia; 28 maja; 25 czerwca.**

\*\*\*

W **Muzeum Diecezjalnym** w Kielcach można jeszcze oglądać wystawę pt. **Skarby Zakonu Bożogrobców Miechowskich**. Zgromadzono tam 60 najcenniejszych eksponatów ze skarbca, którego niewielka część ocalała po napaściach wojennych i pożarach w sanktuarium Grobu Bożego w Miechowie. Muzeum Diecezjalne znajduje się przy ul. Jana Pawła II nr 3 (wejście w podwórku Kurii Diecezjalnej) i czynne jest we wtorki, środy, piątki i soboty od godz. **9<sup>00</sup>** do **16<sup>00</sup>**, w czwartki od **12<sup>00</sup>** do **18<sup>00</sup>**; ceny biletów: normalny 5 zł, ulgowy 2 zł.

\*\*\*

W **Galerii Współczesnej Sztuki Sakralnej**, oprócz stałej wystawy, możemy obejrzeć również wystawę czasową pt. **Gdy słowo staje się obrazem – ilustracja biblijna we współczesnej grafice polskiej**. Galeria znajduje się w „Domu Praczek”, przy ul. Zamkowej 5/7 i czynna jest: od wtorku do piątku w godz. **11<sup>00</sup>-18<sup>00</sup>**, w soboty i niedziele w godz. **10<sup>00</sup>-17<sup>00</sup>**. Ceny biletów: 5 zł normalny, 2 zł ulgowy. We wtorki wejście dla wszystkich bezpłatne. (oprac. m.b.)

## Konkurs plastyczny dla dzieci

**D**rogie dzieci! Zapraszamy do kolorowania poniższych grafik lub samodzielnego narysowania przygody Rysia. Wszystkie prace można przynieść do Oratorium lub przesłać pocztą na nasz adres. Dla autorów najładniejszych rysunków ks. Wojtek ufundował nagrody.



[\*]

południe i północ  
pół dnia i nocy  
Słońca i Księżycy  
kawałki nadgryzionych myśli  
ptaki przysiadujące  
ze zmęczenia  
na wertykalnych płotach

zżółknięte okna  
z błon  
sukienki krwią bordowe  
dla prostytutek  
na bazarach rupieci  
twarde oprawki  
dla starych smutnych dłoni  
przewracających papier  
na zachód

białe ptaki  
w czarnym druku

zegary  
miękkie  
bez talerza  
bez przeszłości

człowiek, który kochał  
nie płacze.  
Łzy popękały

Włochate liście pelargonii  
czekolada na czubku języka  
kropla deszczu

wspomnienie, po  
ludziach, którym zabrakło Łez  
by kochać

## Modlitwa

modłę się o wyspy Szczęśliwe

zaciskam powieki

podpowiecznie czuję deszcz  
spływający po szybie  
śpiew  
na fałdowaniach dachu  
nade mną dzieje się  
dzień dzisiejszy

w jutro wbijam paznokcie  
równo przycięte  
wybijam rytm  
o miękki papier wiersza  
wsluchana w deszcz

kardiomelancholia

ballada  
o dniu jutrzejszym

zaciskam powieki

Aniele Boży  
Strózu mój...

Zaprowadź mnie na wyspy Szczęśliwe

otwórz mi oczy  
zabierz mnie...  
zaprowadź...

*Anna Wojciechowska*

uczennica III klasy I LO w Kielcach  
laureatka III Konkursu Poetyckiego  
„O Zielone Pióro Konstantego  
Ildefonsa Gałczyńskiego”





Grafika: Marcin Faldziński

## Miejsca, kontakty, godziny

### Kancelaria parafialna czynna:

poniedziałek: 15-17; wtorek: 10-12 i 15-17;  
czwartek: 15-17; piątek: 10-12 i 15-17;  
tel. 0-41-366-00-92, <http://www.salezjanie.kielce.pl>  
e-mail: [kancelaria@salezjanie.kielce.pl](mailto:kancelaria@salezjanie.kielce.pl)  
Konto: PKO BP II/O Kielce, Nr 56 10202629 0000970200935338

### Oratorium Świątokrzeskie

ks. Tomek Kijowski tel. 607-068-482  
wtorek – sobota: 16<sup>00</sup>-21<sup>00</sup>

### Mate Oratorium

ks. Wojciech Zieliński tel. 607-224-972  
sobota 10<sup>00</sup>-13<sup>00</sup>

## Nasza parafia w liczbach...

**W ostatnim miesiącu do wspólnoty wierzących przyjęliśmy tych młodych chrześcijan:**

1. Tofil Milena Anna
2. Góźdz Konrad
3. Janicka Martyna Alicja
4. Zawada Zuzanna Aurelia

**Sakramentalny związek małżeński zawarli:**

1. Dąbrowski Piotr i Kruk Emilia
2. Kaniowski Robert i Grzelak Aleksandra
3. Połec Bartosz i Marenin Małgorzata
4. Warianek Łukasz i Kurpias Katarzyna
5. Pawlikowski Tomasz i Pilecka Małgorzata

**Natomiast do Pana Życia i Śmierci odeszli:**

1. Janaszek Mieczysław
2. Słobodzian Jarosław
3. Midziak Helena
4. Jamróż Jadwiga
5. Dula Monika
6. Gruszka Tadeusz
7. Koszarecka Helena
8. Lewandowska Marianna
9. Lekka Danuta
10. Moskwa Stanisław
11. Pietrzyk Tadeusz
12. Lancmańska Halina
13. Żubrowska Krystyna
14. Olszewska Bronisława

W księgach parafialnych powyższe informacje wyszukała Alicja Jackowska

### Biblioteka parafialna i czytelnia czynne:

wtorki, środy i czwartki 16 - 18

### Lokalna grupa Caritas dyżuruje

we czwartek w godz. 16 - 18

### Salos [www.saloskielce.pl](http://www.saloskielce.pl)

ks. Grzegorz Dudek tel. 501-404-158

### Redakcja „Oratora Świątokrzeskiego”

ks. Tomek Kijowski sdb – redaktor naczelny ☎607 068 482, gg 243 114, e-mail: [kiju@sdb.krakow.pl](mailto:kiju@sdb.krakow.pl)  
Ptryk Banach sdb – zdjęcia, Monika Bator – redaktor, Zdzisław Brzęk sdb,  
Marcin Faldziński – grafiki, Jolanta Gawda, Grzegorz Piotr Mróz – DTP.  
☎ 25-511 Kielce, ul. 1 Maja 57, ☐ <http://www.salezjanie.kielce.pl>, e-mail: [orator@salezjanie.kielce.pl](mailto:orator@salezjanie.kielce.pl)  
Redakcja zastrzega sobie prawo skracania i adiustacji tekstów oraz zmiany ich tytułów.  
Nie zwracamy materiałów nie zamówionych. Prawa autorskie do tekstów i zdjęć zarezerwowane.  
Druk: COLOR PRESS ☎ 25-650 Kielce, ul. Długa 31 a ☎041 368 44 05 ☎041 366 16 71 ☎0601 47 13 47

**„Orator  
Świątokrzeski”  
nie ma ceny,  
ale ma swój koszt.**

Nakład: 1000 egz.